

20.01.2026 r.

dr hab. Jan Mioduszeński, prof. ASP
Wydział Malarstwa
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Recenzja wskazanych przez dr. Tomasza Dobiszewskiego osiągnięć artystycznych pt: *Jeśli zimową nocą podróżny* (9 realizacji z lat 2020-2025) i innych osiągnięć artystycznych ujętych w dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki przeprowadzanym przez Radę Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu

Recenzja sporządzona na podstawie wyznaczenia mnie na recenzenta Komisji habilitacyjnej, pismo PKW 48/60/2025 z dn. 24.11.2025 r.

Sylwetka kandydata do stopnia doktora habilitowanego:

Pan dr Tomasz Dobiszewski dyplom magistra sztuki otrzymał na Wydziale Komunikacji Multimedialnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz), na kierunku realizacja obrazu filmowego, telewizyjnego i fotografia. Pracę dyplomową przygotował pod opieką dr. hab. Krzysztofa J. Baranowskiego, prof. ASP. W 2006 roku artysta ukończył kurs kwalifikacyjny nadający uprawnienia pedagogiczne na Wydziale Edukacji Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz). Następnie podjął międzywydziałowe studia doktoranckie w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, które ukończył w 2018 roku. W 2021 roku na podstawie oceny dorobku artystycznego i przedstawionej rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Mikroekspresje – sposoby wizualnej reprezentacji zjawisk zmysłowych* uzyskał stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, nadany uchwałą Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Promotorem rozprawy doktorskiej był dr hab. Ireneusz Olszewski, prof. ASP, zaś recenzentami prof. dr hab. Prot Jarnuszkiewicz i prof. dr hab. Sławomir Sobczak. W dokumentacji postępowania znajduje się kopia dokumentu nadania stopnia doktora.

Kariera dydaktyczna Pana dr. Tomasza Dobiszewskiego przebiegała następująco: w latach 2005–2009 Tomasz Dobiszewski był wykładowcą w Policealnej Szkole AP Edukacja we Wrocławiu; w latach 2006–2007 był wykładowcą w Wyższej Szkole Fotografii AFA we Wrocławiu; w latach 2007–2023 uczył w podstaw fotografii i filmu, animacji oraz projektowania multimedialnego w Zespole Szkół Plastycznych

we Wrocławiu. W latach 2012–2013 Pan Tomasz Dobiszewski był asystentem w VII Pracowni Fotografii w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu. Zaś od 2018 roku jest zatrudniony w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu na stanowiskach kolejno wykładowcy, asystenta, a od 2023 roku adiunkta w Katedrze Sztuki Mediów. Wrocławską Akademię została Jego *Alma Mater* w której uzyskał stopień doktora i gdzie toczy się niniejsze postępowanie habilitacyjne.

Opinia o istotności aktywności artystycznej wykazanej w dokumentacji postępowania habilitacyjnego:

Pan doktor Tomasz Dobiszewski w mojej opinii udokumentował bardzo poważny i *istotny* dorobek artystyczny z okresu po uzyskaniu stopnia doktora jak również z czasu przed doktoratem. Przedstawione w dokumentacji postępowania osiągnięcia artystyczne budzą mój szacunek. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam na podstawie analizy wykazu dorobku Kandydata, że dr Tomasz Dobiszewski jest niezwykle aktywnym artystą używającym medium fotografii, myślącym o swojej dziedzinie szeroko i nowocześnie, widocznym na polskiej i międzynarodowej scenie.

Spójrzmy na najświeższy dorobek Kandydata (po doktoracie) pod kątem intensywności aktywności artystycznych. Artysta wykazuje 6 wystaw indywidualnych w okresie 2022-2025. Natomiast wystaw zbiorowych w okresie 2021-2025 miał aż 36. Średnio 9 rocznie, co wskazuje na bardzo dużą dynamikę. Niektóre z lat np. rok 2021 są niezwykle intensywne wystawienniczo, aż 12 pokazów. Oczywiście taka sucha statystyka nie mówi nam jeszcze nic o jakości propozycji Tomasza Dobiszewskiego.

Prestiż miejsc ekspozycji w których wystawiał dr Tomasz Dobiszewski we wskazanym okresie powie nam więcej, były to m.in.: BWA Wrocław Główny; Galeria EL, Elbląg; Galeria Sztuki Nowoczesnej, Muzeum Okręgowe, Bydgoszcz; Zbrojownia Sztuki, Gdańsk; Pawilon Czterech Kopuł, Muzeum Sztuki Współczesnej, oddział MN, Wrocław; Galeria Stara Kopalnia BWA, Wałbrzych; Galeria Miejska BWA, Bydgoszcz; Galeria Entropia, Wrocław. Są to bardzo istotne miejsca na mapie krajowych instytucji artystycznych, o wysokim prestiżu, prowadzące uważną politykę programową. Wystawienie z nich jest gwarantem artystycznego i intelektualnego poziomu sztuki danego artysty, co w mojej opinii jednoznacznie stanowi o jej *istotności*.

Odnotowuję także fakt obecności dr. Tomasza Dobiszewskiego w międzynarodowym obiegu sztuki. Po doktoracie artysta wystawiał w Niemczech (ep.contemporary, Berlin, 2025 oraz PORT25 – Raum für Gegenwartskunst, Mannheim, 2023 oraz 2021), Czechach (Galeria XY w Ołomuńcu, 2024), na Malcie (Spazju Kreattiv, St James Cavalier, Valletta, 2021). Przed doktoratem w 2014 roku, dzięki wsparciu Stypendium Instytutu Adama Mickiewicza w ramach programu

Kultura Polska na Świecie, Tomasz Dobiszewski został zaproszony do udziału w międzynarodowej wystawie *Poetics of Light* w New Mexico History Museum, Palace of the Governors w Santa Fe w Stanach Zjednoczonych (prezentacja największej na świecie kolekcji fotografii otworkowej zgromadzonej przez Erica Rennera i Nancy Spencer). Artysta podejmował także interdyscyplinarną współpracę z naukowcami innych dziedzin np. współpraca z prof. dr. hab. Krzysztofem Migalą i mgr. Piotrem Ropuszyńskim z Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego przy projekcie *Tracking the Sun*, 2017. Projekt ten był prezentowany za granicą w La Galerie du Crous w Paryżu w 2017 roku. Przy realizacji pracy doktorskiej Tomasz Dobiszewski współpracował z dr Katarzyną Pawlak-Lemańską z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz dr. Robertem Lauksem z Pracowni Neuropsychologii i Użyteczności Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Współpraca ta miała kluczowe znaczenie dla rozwoju metodologicznego projektu powstałego w ramach jego pracy doktorskiej pt. *Mikroekspresje – sposoby wizualnej reprezentacji zjawisk*. Od 2018 roku dr Tomasz Dobiszewski współpracuje także z Uniwersytetem Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (między innymi z prof. dr hab. Alicją Panasiewicz, prof. dr hab. Adam Panasiewiczem, dr. Krzysztofem Siatką), co zaowocowało jego udziałem w licznych międzynarodowych projektach artystyczno-badawczych realizowanych w ramach cyklu *Subtelne interwencje*. Umiejętność budowania interdyscyplinarnych platform i zakres międzynarodowych i międzyuczelnianych współpracy badawczych jest w mojej opinii modelowy w działalności habilitanta. W mojej opinii z nawiązką wypełnione są ustawowe wymagania wykazania się *istotną aktywnością artystyczną realizowaną w więcej niż jednej instytucji kultury, w szczególności zagranicznej*.

Niebagatelne znaczenie ma także udział artysty w konkursach artystycznych i kwalifikowanie się do wystaw finałowych tych konkursów oraz otrzymane stypendia twórcze. W ten sposób potwierdza się *istotność* jego propozycji artystycznej, i co ważne, jest ona potwierdzona przez różne gremia jurorskie i eksperckie.

W okresie przed doktoratem wrocławski artysta otrzymał wyróżnienie na Festiwalu filmowym Offensiva we Wrocławiu (2003); w Konkursie im. Edwarda Hartwiga w Lublinie zajął I miejsce (2004); brał także udział w Konkursie na film promocyjny o Wrocławiu, otrzymał w nim II nagrodę (2004) i nagrodę specjalną (edycja z 2008). Zakwalifikował się do Europejskiego przeglądu twórców związanych z medium fotografii *Plat(t)form 2010*, który odbył się w Fotomuseum Winterthur w Szwajcarii. Po uzyskaniu stopnia doktora artysta zakwalifikował się do wystawy głównej Triennale Rysunku we Wrocławiu *Don't look back / Nie oglądaj się za siebie* prezentowanej w Muzeum Współczesnym Wrocław. W 2014 roku dr Tomasz Dobiszewski otrzymał markę Radia Kraków za wystawę *Drobne nieobecności* w Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki w Krakowie. W 2023 roku otrzymał

zespołową nagrodę I stopnia Rektora Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu za osiągnięcia organizacyjne (razem z dr hab. Ireneuszem Olszewskim).

W latach 2021-2024, po uzyskaniu stopnia doktora, Tomasz Dobiszewski otrzymał: grant twórczy przyznany przez Wrocławski Instytut Kultury na pobyt rezydencyjny w Reykjavíku; stypendium Instytutu Adama Mickiewicza „Kultura polska na świecie” na pobyt rezydencyjny w Chile (udział w *Saco Biennale of Contemporary Art*, Antofagasta); Stypendium artystyczne Prezydenta Miasta Wrocławia; Stypendium Instytutu Adama Mickiewicza „Kultura polska na świecie” na pobyt twórczy w Gruzji (udział w wystawie *What the Sun has not seen*, Untitled Gallery, Tbilisi); Stypendium Instytutu Adama Mickiewicza „Kultura polska na świecie” na pobyt twórczy na Malcie (udział w wystawie *Twilight Zone*, Spazju Kreattiv, St James Cavalier, Valletta). Część z tych stypendiów została uzyskana na aktywności międzynarodowe.

Przed uzyskaniem stopnia doktora aktywność artystyczna Tomasza Dobiszewskiego była bardzo bogata i intensywna. W dokumentacji artysta wymienia wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych w ważnych instytucjach kultury, w tym, co warto podkreślić, w znaczących miejscach awangardy fotograficznej w Polsce, chciałbym omówić kilka z nich, aby scharakteryzować postawę Kandydata.

Zwracam uwagę na współpracę Tomasza Dobiszewskiego ze środowiskiem Galerii Foto-Medium-Art i jego udział w wystawie *Teraz! Artyści galerii Foto-Medium-Art*, która była prezentowana w MCSW „Elektrownia” w Radomiu w 2008 roku. A także na wystawę Tomasza Dobiszewskiego pt. *Against Seeing* która odbyła się w 2009 roku w krakowskiej siedzibie tej legendarnej Galerii powołanej przez Jerzego Olka w 1977 roku. Nie przypadkiem prace Tomasza Dobiszewskiego znalazły się na wystawach Foto-Medium-Art., artysta w istocie traktuje fotografię jako medium sztuki a na wystawie *Against Seeing* zaprezentował zbiór prac doskonale kontynuujących wątki fotomedializmu (termin Jerzego Olka), wyznaczając na swój sposób jego nowy, aktualny horyzont. Wieloletnia jest także współpraca Tomasza Dobiszewskiego z Krzysztofem Siatką, teoretykiem fotografii i kierownikiem programowym Galerii. Krzysztof Siatka wielokrotnie komentował realizacje wrocławskiego artysty.

Zainteresowania Dobiszewskiego ujawnione w ekspozycji *Against Seeing* oscylowały wokół iluzji, ironii i krytyki powszechnego wykorzystania medium fotografii oraz sposobów widzenia i nowych oczekiwań wobec obrazu cyfrowego. W dziełach zebranych na wystawie twórca zajął się cyfrową dekonstrukcją obrazu, krytyką pamiątkowej fotografii i grą z percepcją widza. Wykonał konceptualny gest prezentacji fotografii z podróży w postaci niewywołanych rolek filmów wystawionych w gablotach (*Hidden Trips*) z jednoczesną obecnością dźwięku zapisanego w czasie tych podróży, złośliwie ironizując na temat tzw. zdjęć z wakacji. Badał także przyzwyczajenia percepcyjne widza prezentując mu fotografie wnętrza

zdekonstruowane na warstwach programu graficznego. Zmuszał oglądającego do zbudowania logiki przedstawienia (być może odnosząc się do pociętych autoportretów Anny Kutery). W pracy *Video timing* grał z oczekiwaniami wobec video-obrazu i ironizował na temat nowego sposobu odbioru materiałów video (absurdalne paski mierzenia postępu dołączone do banalnych czynności). Myślę, że był to jeden z *istotnych* wczesnych pokazów artysty, potwierdzających, że jego postawa ma silny *background* konceptualny i toczy dialog z dyskursem i praktykami neoawangardowej fotografii lat 70. XX wieku. Ciekawe jest zdanie Krzysztofa Siatki, kierownika Galerii Foto-Medium_Art i kuratora omawianego pokazu, który napisał o Dobiszewskim, że ten „ucieka od fotografii czy tradycyjnie pojętego filmu i sprawdza kiedy idea obrazu nie da się obronić jako *medialna*”. Na pewno nie chodziło Dobiszewskiemu o wizję fotografii jako zapis momentu w świetle ani o kreację fotograficzną, a raczej o krytykę całego zespołu przyzwyczajęń w recepcji obrazu fotograficznego i oczekiwań społecznych wobec niego.

We wczesnym dorobku Tomasza Dobiszewskiego bardzo interesująca jest także, wystawa *Shadowplay* prezentowana w 2010 roku w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu. Tytuł wystawy wskazuje na jej obszar, artysta zajął się w niej cieniem – w sposób konkretny i metaforyczny zarazem. Jak napisała Marianna Michałowska w tekście do katalogu wystawy *Shadowplay* „tytułowa *Gra z cieniem* kontynuuje (...) myślenie o fotografii, która stanowi przecież nie tyle zapis światła, ile wizerunek cienia.”. Wystawa Dobiszewskiego zaprezentowana w „Elektrowni” była arcy-precyzyjną instalacją ukazującą m.in. iluzoryczne mieszkanie umeblowane meblami z lat 70., przywołujące na myśl czasy PRL. Artysta zaaranżował kilka pomieszczeń. Pokój w którym światło rysowało na ścianach plamy okien i cienie obiektów za oknami, w rzeczywistości światło było iluzją i pochodziło z projekcji. W kolejnym wnętrzu zapisał cienie, rzucane przez proste przedmioty –stołki – które światło rysuje o różnych porach dnia. W następnym pomieszczeniu ukazał ślady po meblach jakie zostają w opuszczonych mieszkaniach. Ponadto użył mebli jako aparatów do fotografii otworkowej. Zbudował *camery obscura* w szafkach, komodach i szafach. Jednocześnie zaprezentował widoki pokoju-instalacji naświetlone w czarnych skrzynkach mebli dokładnie w osiach widzenia obiektów. W sumie stworzył złożoną instalację o czasie (pamięć estetyki soc), pamięci (ślady), widzeniu, podglądaniu (meble które patrzą). Instalacja *Shadowplay* stanowiła meta-refleksję o fotografii. Wydaje mi się bardzo cenne i *istotne* w praktyce tego wrocławskiego twórcy wchodzenie na poziom meta i namysł filozoficzny na istotą i ograniczeniami zapisu fotograficznego, nad obrazem. Cieszę się z poznania tej instalacji, która doskonałością swej konstrukcji przywołuje mi na myśl realizację *Double V* Roberta Kuśmirowskiego pokazywaną w 2003 roku w Laboratorium w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. W tej instalacji Kuśmirowski wykorzystał efekt lustrzanego odbicia (efekt fotografii?). Po jednej stronie ściany

dzielącej galerię wykorzystując przedmioty gotowe i znalezione zaaranżował wnętrze swojej pracowni. Po drugiej stronie ściany stworzył przestrzeń -sobowtór. Imitację można było oglądać tylko przez zawieszoną na ścianie taflę lustra - które w rzeczywistości było przezroczystą szybą. Do dziś pamiętam piorunujące wrażenie jakie robiło zdemaskowanie tej pułapki percepcyjnej w dziele Kuśmirowskiego. Wyobrażam sobie, że instalacja Dobiszewskiego prezentowana w Elektrowni mogła robić podobne wrażenie.

Z dużą przyjemnością wertowałem dokumentację Tomasza Dobiszewskiego a szczególnie katalogi wystaw indywidualnych. Twórczość tego artysty jest znakomicie udokumentowana, mój podziw budzi dbałość autora o to aby przekaz intelektualny jego sztuki pozostawił ślady w postaci książek. Miałem dzięki temu dostęp do wielu *istotnych* etapów rozwoju praktyki tego frapującego fotografa, filozofującego za pomocą medium a jednocześnie wykraczającego poza wąsko rozumiana fotografię ku sztuce i teorii sztuki. W *oeuvre* tego artysty szczególne miejsce zajmuje fotografia otworkowa, jako swoiste źródło i podstawa, rodzaj pierwotnej kondycji fotografii. Fantastyczny jest cykl *Palingenesis* stawiający świat na głowie i ukazujący wnętrza pełne alogicznych absurdów. Przynosi on widzowi szereg zdziwień, które wielokrotnie próbowałem osiągać w mojej iluzjonistycznej praktyce malarskiej. Kolejną ważną wystawą w dorobku artysty był pokaz *Desygnaty* w krakowskim Bunkrze Sztuki w 2013 roku. W cyklu prezentowanych prac artysta połączył plan fotografii otworkowej i słowa, w *bardzo istotnym* i frapującym dziele odsłaniającym funkcjonowanie medium. W 2014 roku Tomasz Dobiszewski ponownie wystawiał w Bunkrze Sztuki, w prezentacji pt. *Drobne nieobecności* stworzył instalację wykorzystującą historię miejsca, pamięć dawnych wystaw, archiwalne fotografie, zjawisko powidoku wywoływane błyskiem lampy na siatkówce oczu widzów, interwencje w przestrzeń galerii ujawniającą jej architekturę. Mówił o przeszłości i tożsamości instytucji, oraz o sposobach widzenia, czyli swoim głównym zainteresowaniu badawczym. Co ważne fotografie Tomasza Dobiszewskiego z cyklu *Desygnaty* zostały zakupione i włączone do zbioru dzieł sztuki krakowskiego Bunkra, co jednoznacznie wskazuje na ich *istotne znaczenie*.

Tomasz Dobiszewski to artysta konsekwentnie badający różne sposoby przedstawienia fotograficznego i pytający o status ontologiczny obrazu fotograficznego. Zainteresowany dekonstrukcją przyzwyczajęń percepcyjnych, grający z kliszami widzenia. Budujący pułapki percepcyjne, a także ujawniający poprzez kolejne realizacje mechanizmy widzenia. Budujący swoją teorię widzenia (badania okulograficzne czyli *eyetracking* i analizy mimiki *facereader*). Dr Tomasz Dobiszewski konsekwentnie prowadzi meta-refleksje o fotografii i filozofuje za pomocą fotografii. Udowadniając w kolejnych realizacjach, że przeświadczenia i wiedza jaką wynosimy z poznania świata jest iluzoryczna. Ukazuje piętrowe złudzenia

w jakie popada człowiek. Jego praktyka jest *istotnym* i docenionym zjawiskiem w sztuce polskiej.

Opinia o projekcie *Jeśli zimową nocą podróżny* - dziele artystycznym wskazanym jako aspirujące do spełnienia ustawowego wymagania wkładu do dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki:

Jako dzieło habilitacyjne Pan dr Tomasz Dobiszewski zgłosił wystawę *Jeśli zimową nocą podróżny*, którą zaprezentował w 2025 roku w Galerii Geppart we Wrocławiu. Zgłoszone dzieło habilitacyjne to 9 realizacji z lat 2020-2025: wydruki archiwalne, obiekty, cyjanotypie na papierze bawełnianym, instalacja naklejona na ścianie, pocztówki, druki, prace wideo i animacje. Tytuł wystawy jest „przechwycony” od włoskiego pisarza, członka francuskiej grupy literackiej Oulipo, Itala Calvino, który napisał powieść pod tym tytułem. Tomasz Dobiszewski nawiązuje do struktury tej eksperymentalnej powieści. *Jeśli zimową nocą podróżny* Calvino ma strukturę szkatułkową i metatekstową: składa się z rozdziałów opowiadających historię czytelnika, przeplatanych początkami dziesięciu różnych, niedokończonych powieści. Każdy z tych fragmentów reprezentuje inny styl i gatunek, tworząc mozaikę narracyjną. Całość jest autotematyczna — książka mówi o samym akcie czytania i konstruowaniu opowieści. Wrocławski artysta nawiązał do niej ponieważ zależało mu na otwartej strukturze kompozycyjnej, dzięki temu nawiązaniu mógł połączyć w swojej wystawie szereg różnych wątków i różnorodne środki wyrazu, tworząc intermedialną całość.

W wystawie *Jeśli zimową nocą podróżny* dr Tomasz Dobiszewski zaproponował, jak napisał w autoreferacie, „nowe formy dialogu pomiędzy tym co wirtualne a tym co materialne”. Rozwinął badania nad fotografią i tworzeniem obrazu o wprowadzenie nowego narzędzia, którego rozwój obecnie z uwagą obserwujemy, czyli sztucznej inteligencji, a także o użycie szeregu narzędzi zapisu: dane gps, google maps etc.

Przyjrzyjmy się na początek cyklowi *Peryferie* eksponowanemu na wystawie *Jeśli zimową nocą podróżny*. Strategia w nim zastosowana polega na „sięgnięciu ku marginesom” ikonicznych fotografii i zapytania AI o to, co jest poza kadrem. Jest to kolejna praca swoiście auto-tematyczna i krytyczna wobec medium fotografii w praktyce Tomasza Dobiszewskiego. Jak wszystkie prace wprzęgające w proces kreacji AI i badające jej przystawalność do sztuki jest to praca nowatorska. To ważne w kontekście postulatu *wkładu do danej dyscypliny* stawianego dziełu habilitacyjnemu.

W cyklu *Peryferie* Tomasz Dobiszewski poddaje refleksji apodyktyczność kadru i selektywność polityk pamięci, w których fotografia ma wielki udział. Krótko mówiąc widzimy zawsze to co nam zostało pokazane, a nie widzimy tego co poza granicami kadru. Kadrowanie może wykluczać i wymazywać z widzialności, ustanawiając obraz

historii. W cyklu *Peryferie* Tomasz Dobiszewski zażądał od AI „dopełnienia obrazów poza kadrem”. Wybrał tak słynne obrazy fotografii reporterskiej jak m.in. *Atomic Cloud Rises Over Nagasaki* Charlesa Levy’ego (1945) , *Afgan Girl* Steve’a McCurry’ego (1984), *Saigon Execution*, Eddie’go Adamsa (1968), *Fire Escape Collapse*, Stanleya Formana (1975) i artystycznej jak np. *Untitled Film Still #21* Cindy Sherman (1978). Postawił jednocześnie tezę, że to co „wygenerowane jest równocześnie śladem tego co, zostało zapomniane i pominięte” (str. 26 autoreferat). Nie sądzę aby w tym cyklu ta teza znalazła potwierdzenie. Nie widzę w nim śladów „zapomnianego”, widzę raczej proste i tak dalej wygenerowane przez AI. Zwyczajną kontynuację świata przedstawionego. Ale być może w sztuce chodzi o samo postawienie pytania. O samo zwrócenie uwagi na wyparte i wykluczone, które może kryć się poza kadrem? Frapujące czy sztuczna inteligencja w ogóle byłaby w stanie ukazać wyparte i ujawnić alternatywne porządki historii? Trudno powiedzieć czy jakiegokolwiek ujawnienie możliwe jest przy tego typu pracy z modelem językowym jaką Dobiszewski zastosował w cyklu *Peryferie*. Jakiego należałoby użyć *promptu*? Obawiam się, że w wypadku prób uzupełnienia pojedynczego obrazu o to co poza kadrem AI reprodukuje te same mechanizmy wykluczenia, które obraz już zawiera. Być może narzędzie AI mogłoby szukać alternatywnej historii przeczesując duże archiwa fotograficzne, może do tego się nadaje? Być może pytania autorefleksyjne, o samą istotę działania AI dałyby więcej? A może ten cykl po prostu udowadnia, że mechaniczne widzenie modelu językowego nie jest w stanie tyle co oko i emocjonalna wyobraźnia człowieka? Natarczywie nasuwa mi się porównanie cyklu *Peryferie* Tomasza Dobiszewskiego z cyklem *Pozytywy* Zbigniewa Libery ze względu na podobny zamiar dekonstrukcji kanonicznych przedstawień fotografii reporterskiej. Cykl wygenerowany mechanicznie przegrywa w moim oku, na szczęście... To nie zaprzecza wcale wadze eksperymentu, i przecież to nie Tomasz Dobiszewski przegrywa lecz model językowy. Tomasz Dobiszewski postawił pytanie i jego dzieło jest ważne, bo pytanie było ważne.

Kolejny cykl na wystawie *Jeśli zimową nocą podróżny* wykonany przez Tomasza Dobiszewskiego z użyciem sztucznej inteligencji to cykl *Przestrzenie wyobcowania* (22 cyjanotypie na papierze bawełnianym, 24 × 30 cm, 2024). Ma on charakter żartu a jednocześnie potencjał „krytyki etnocentryzmu”, jak napisał autor. Przenosi w otoczenie islandzkiej przyrody wizualny chaos polskiej przestrzeni: „banerozę” i zaśmieszenie reklamą a także polskie zachowania społeczne np. patriotyczne manifestacje kibicowskie i polskie tradycje np. zwyczaje komunijne. Sztuczna inteligencja pozwoliła wygenerować ten żart mający cechy alternatywnej topografii. Wizji związanej z obecnością migrantów z Polski na Islandii. W całości otrzymujemy pracę lekką, w której przeglądamy się jak w krzywym zwierciadle. Przywołanie XIX wiecznej szlachetnej techniki fotograficznej, jaką jest cyjanotypia, historyzuje fikcję, przez co ją uwiarygadnia. Za cyklem stoi słuszne, w mojej opinii, przekonanie, że

inscenizowanie fikcji dokumentalnej (*docufiction*) pozwala czasami dotrzeć głębiej niż czysty zapis. Poza tym, i tu widzę wkład dr. Tomasza Dobiszewskiego *do naszej dyscypliny*, jest to kolejny poziom analizy prawomocności dokumentalnej fotografii, kolejne pytanie o to jak i przez kogo ustawiany jest kadr. Ten cykl ukazuje w żartobliwej formie, że w gruncie rzeczy każda dokumentacja jest konstrukcją.

Wiele prac na wystawie *Jeśli zimową nocą* podróżny jest pytaniem o ślad cyfrowy jaki pozostawiają w sieci zdarzenia i nasze życie. Do tej kategorii, analizującej cyfrową rzeczywistość w której odbija się świat, należą prace 7700 (ploter na ścianie, wymiary zmienne, 2024) oraz *Ulotne topografie* (akcja w przestrzeni publicznej, GPS, wideo, animacja, 3:38, 2021) i *17012022* (animacja, 12:22, 2022). Te trzy prace ujawniają fascynację wrocławskiego artysty różnymi systemami zapisu danych, danych o ruchu lotniczym i trasach poruszania się człowieka w przestrzeni. Greckiego źródłosłów słowa „fotografia” to „pisanie światłem” (φῶς / phōs – światło, γράφειν / graphein – pisać, rysować, zapisywać). Jednak Tomasza Dobiszewskiego nie interesuje już wyłącznie pisanie światłem. Od dawna artysta fascynuje się aktami zapisu danych znacznie szerzej, od zapisu danych gps, przez dane zapisu ruchu oka czyli *eyetracking* po analizę mimiki ludzkiej i inne. Nasze życie wciąż odbija się w różnych systemach zapisu, taki jest rozwój cywilizacji i nauki. Dr Tomasz Dobiszewski pozostaje czujnym obserwatorem zmian i w swoich intermedialnych realizacjach analizuje kolejne pojawiające się formy zapisu danych, poddając je zarazem krytycznej analizie. Ujawniając ich obecność w kręgu sztuki. Jego realizacja wnosi wkład do rozwoju dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki ponieważ spełnia kryteria nowości i wprowadzania do dyscypliny najnowszych osiągnięć nauki. Spełnia także kryteria testowania nowych narzędzi w praktyce artystycznej.

Jednak wartość prac Tomasza Dobiszewskiego nie opiera się wyłącznie na ich scjentyzmie i nowatorstwie technologicznym, bynajmniej, opiera się raczej na swoistej poezji. W *Ulotnych topografiach* artysta w czasie wiosennej przejażdżki rowerowej wyrysował na mapie Wrocławia kwiatek. A w ukazał na ścianie kilkanaście linii śmierci, które są swoistym epitafium. Praca 7700 jest tajemnicza jak jakuckie wróżby z wnętrzości ryby, jak nici, które przędzie Klotho a przecina Atropos. *Ulotne topografie* dialogują z pamięcią Sympozjum Wrocław 70, ta realizacja ukazuje w jaki sposób Tomasz Dobiszewski odnawia tropy konceptualizmu. Natomiast dzieło pt: 7700 przywołuje na myśl szereg modernistycznych dzieł odnoszących się do linii np.: *3 Standard Stoppages*, 1913-14, Marcela Duchampa czy *250 cm Line Tattooed on 6 Paid People*, 1999 Santiaga Sierry albo *A Line Made by Walking*, 1967 Richarda Longa. W ten sposób Tomasz Dobiszewski dokłada swoją cegiełkę do modernistycznej budowli, kontynuując dzieło pionierów i pionierów – i to także jest jego wkładem w rozwój dyscypliny. Wkład ten polega na przeniesieniu w dzisiejszą

rzeczywistość spuścizny awangardy minimalistycznej i konceptualnej, i danie in głosu w nowych warunkach, i wobec nowych technologii.

Aby dopełnić mozaikowości wątków poruszanych w wystawie *Jeśli zimową nocą podróżny* odnajdujemy na niej pracę *Like Tears in Rain*, 2023. Jest to wideo ukazujące mineralne formacje pustyni Atacama w Chile, w którym obraz stopniowo ulega destrukcji. Zapisane jest niszczenie obrazu przez związki chloru. Praca ta ma wydźwięk ekologiczny, jest metaforą destrukcyjnej działalności człowieka. Pokazuje „płacz ziemi” zachłannie przekształcanej przez człowieka. Otwiera to zupełnie nowy wątek, który mógłby być kontynuowany, ale nie będzie, podobnie jak w powieści Calvino. Tych wątków w tej wielopostaciowej wystawie jest jeszcze więcej. Praca *T|h|i|n|g|s* to rekwizyty filmowe ukazane jako rzeźby utworzone ze swoich wizerunków na kolejnych klatkach filmu. Mamy tu do czynienia z bardzo interesującą migracją pomiędzy fikcją filmową a materialnym przedmiotem. Pewien rodzaj namysłu nad materialnymi skutkami, nad sprawczością, niematerialnych obrazów. Migracja obraz-rzeczywistość-obraz jest w ogóle swoistą obsesją wyobraźni Tomasza Dobiszewskiego. Czego dobrym przykładem jest cykl *Postposkard bis*. Powraca w nim format starej dobrej pocztówki w czasach podróży odbywanych na google maps.

Wystawa *Jeśli zimową nocą podróżny* zaprezentowana przez dr. Tomasza Dobiszewskiego w 2025 roku w Galerii Geppart we Wrocławiu i zgłoszona jako dzieło habilitacyjne w tym postępowaniu jest precyzyjną, wielowątkową opowieścią o szkatułkowej strukturze. Stanowi w mojej opinii *wkład w rozwój dyscypliny* poprzez nowatorskie użycie sztucznej inteligencji oraz szeregu cyfrowych metod zapisu danych: dane gps, google maps etc. Ponadto dr Tomasz Dobiszewski stawia szereg ważnych pytań, czego oczekujemy od nowatorskich dzieł. Padają w niej pytania o apodyktyczność kadru i selektywność polityk pamięci. Jednocześnie wystawa stanowi *wkład w rozwój dyscypliny* poprzez użycie fotografii i wideo w sposób krytyczny, odnajdujemy w niej krytykę społeczną i zaangażowanie proekologiczne. W moim odczuciu niebagatelną umiejętnością autora jest stworzenie intermedialnej całości, która wytrzymuje ciężar przekazywanych widzom treści i ma wizualny czar i jasność. *Jeśli zimową nocą podróżny* to wystawa bardzo inteligentnie poprowadzona, a tego oczekujemy od dzieł, które uznajemy za ważne, za wnoszące *wkład do dyscypliny*. I jeszcze, co najważniejsze z mojej perspektywy, nie jest to wystawa oczywista, ma poezję i lekkość jakiej oczekujemy od wysokiej próby dzieł.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę *aktywności artystyczne* dr. Tomasza Dobiszewskiego w Polsce i za granicą których *istotność* opiniuję w pierwszej części recenzji oraz *wkład jaki do dziedziny sztuki, dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki wnosi jego wskazane osiągnięcie artystyczne* pt: *Jeśli zimową nocą podróżny*, co opiniuję w

drugiej części, stwierdzam, że przedstawiona w niniejszym postępowaniu dokumentacja habilitacyjna spełnia wszystkie wymogi określone w art. 219 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.

Uważam, że przedstawione aktywności i osiągnięcie oraz autoreferat prezentują bardzo wysoki poziom artystyczny i intelektualny.

Z przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu o nadanie dr. Tomaszowi Dobiszewskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

